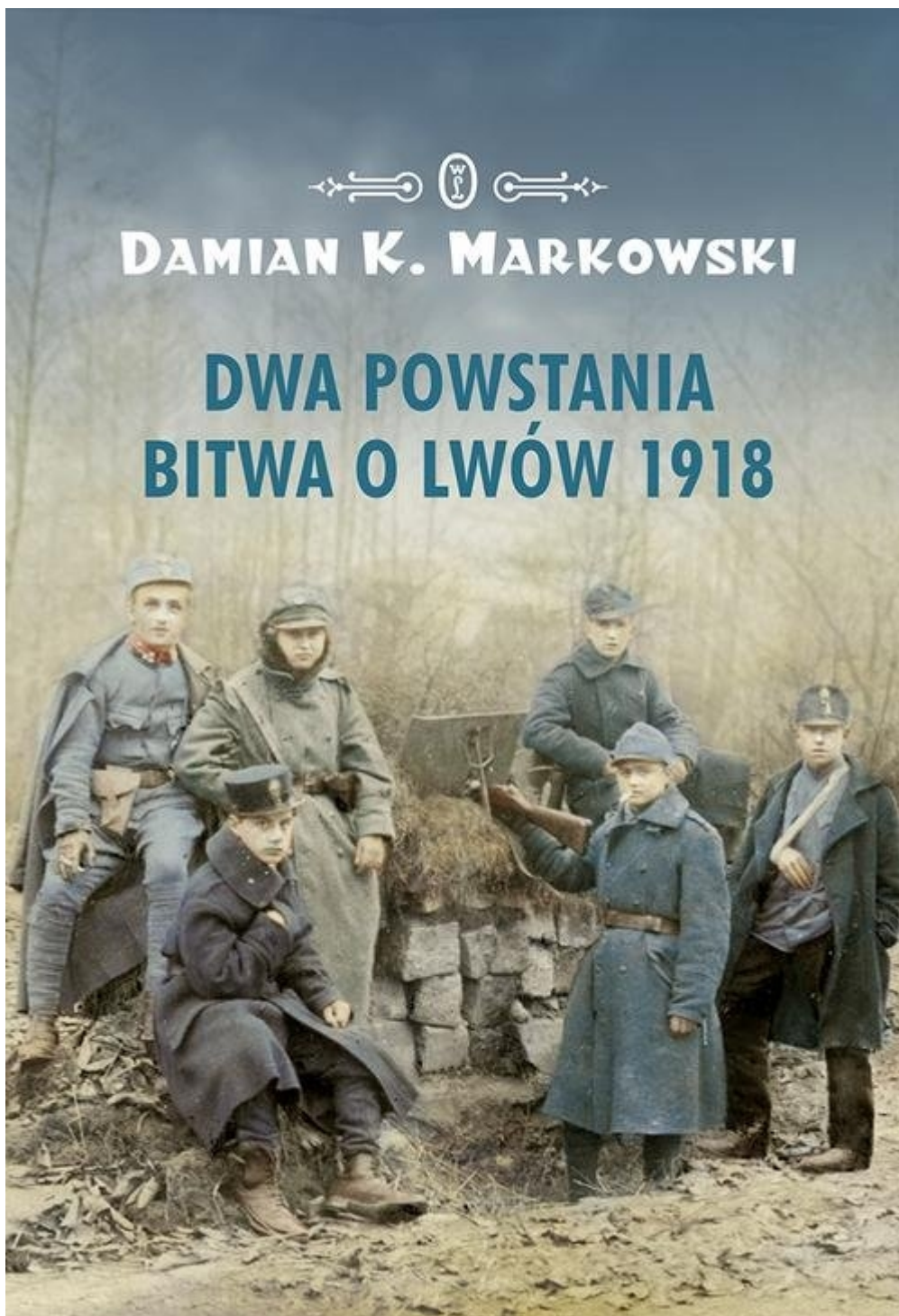


Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/upamietnianie/biezaca-dzialalnosc-biu/92514,Dr-Damian-Markowski-laureatem-Nagrody-Prze-gladu-Wschodniego.html>
2022-10-07, 18:17

Dr Damian Markowski laureatem Nagrody Przeglądu Wschodniego

Niezmiernie miło nam ogłosić, że dr Damian Markowski z Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa IPN został laureatem Nagrody Przeglądu Wschodniego za książkę Dwa powstania: bitwa o Lwów 1918.



dr Damian K. Markowski

Historyk, sowietolog, pracownik Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa IPN, autor publikacji *Płonące Kresy. Operacja „Burza” na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej* (2011) oraz *Anatomia strachu. Sowietyzacja obwodu lwowskiego 1944–1953. Studium zmian polityczno-gospodarczych* (2018).

O nagrodzonej książce

Pierwszego listopada 1918 roku we Lwowie wybucha powstanie zbrojne koordynowane przez tajny Ukraiński Komitet Wojskowy. Skierowane jest bezpośrednio przeciwko upadającym władzom austriacko-węgierskim, jednak nie mniej ważnym celem staje się udaremnienie zajęcia Lwowa przez polskie władze. W obronie polskich interesów występują samorzutnie pojedyncze grupy wojskowych oraz ochotników cywilnych. Miasto staje się terenem zaciętej walki, do której stają przeciwko sobie Polacy, Ukraińcy i Żydzi – jeszcze do niedawna sąsiedzi z tej samej ulicy...

Damian Markowski z dokładnością badacza, ale i rozmachem godnym mistrza pióra kreśli dramatyczną historię walki o wielonarodowy Lwów, który po upadku monarchii austro-węgierskiej staje się krwawą areną sporów między wykluwającymi się organizmami państwowymi. Opierając się na solidnych naukowych źródłach, autor odtwarza przebieg wydarzeń dzień po dniu, pokazuje ich przyczyny oraz skutki, a także zastanawia się nad konfliktem pamięci wokół lwowskiego listopada.

W oczach „Orląt” krajobraz głównego śródmiejskiego parku, pamiętanego do niedawna jako sielskie miejsce schadzek, spotkań towarzyskich i dziecięcych zabaw, zmienił się na zawsze z dniem 9 listopada. Uczestnicy katastrofalnego w skutkach ataku na Sejm do końca swych dni zapamiętali stosy ciał w śmiertelnych konwulsjach, porzrzucone karabiny, morderczy ogień z okien pobliskich zabudowań. Klęska w Ogrodzie Jezuickim była dla sił polskich tym straszniejsza, że los przygotowywanej przez parę dni ofensywy rozstrzygnął się w ciągu kilkunastu minut. Wiadomość o załamaniu się ataków na Śródmieście i niezwykle krwawych stratach szybko rozniosła się po „polskim” Lwowie. W efekcie wśród społeczeństwa podniosły się głosy o konieczności poszukiwania porozumienia z wrogiem nawet za cenę dużych ustępstw. Przygotowano projekt odezwy, która miała trafić do polskich kół decyzyjnych.